

20
PATRON ROKU
21

Tadeusz Norcia

literacki patron roku



Tadeusz Norcia

człowiek
wielowymiarowy



BIBLIOTEKA
MIEJSKA
w PUŁAWACH

Kiedy teraz myślę o moich latach czeladnika i ucznia poetyckiego, wiem, że poeta pobiera nauki od wszystkich: od wielkich i małych, od świętych i grzesznych, od błaznów i kapłanów, że musi się uczyć całe życie, aby napisać krótki wiersz.

Tadeusz Różewicz, fragment wypowiedzi z uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego w 1999 r.

Tadeusz Różewicz

9.10.1921 – 24.04.2014

Poeta, dramatopisarz, prozaik, scenarzysta filmowy. Urodził się w Radomsku. Syn Władysława Różewicza, niższego urzędnika sądowego i Stefanii z Gelbardów. Uczył się w Gimnazjum im. Feliksa Fabianiego w Radomsku. Naukę w szkole średniej był zmuszony zawiesić w 1938 r. z powodu problemów finansowych rodziny. Od 1939 r. wspierał najbliższych pracując jako goniec, magazynier, urzędnik kwaterunku i uczeń stolarski w fabryce Mebli Giętych „Thonet”.

W 1942 r. ukończył tajny kurs szkoły podchorążych. W latach 1943-44 walczył w oddziałach partyzanckich AK. Współpracował z prasą konspiracyjną. Po zakończeniu II wojny światowej, w 1945 r. zdał egzamin maturalny, a następnie rozpoczął studia na kierunku historia sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Tadeusz Różewicz uznawany jest za jednego z najwybitniejszych współczesnych twórców. Należał do pokolenia Kolumbów. Charakter jego twórczości ukształtowało bolesne doświadczenie wojenne, które obok Holocaustu stanowi główną oś twórczości Różewicza. Inny ważny temat, który podejmował to metafizyczna pustka i kryzys duchowy. Pisarz poruszał również problem kryzysu kultury europejskiej i wszechobecności popkultury. Był wnikliwym obserwatorem życia codziennego, społecznego i politycznego, nieobojętnym, pełnym czułości dla świata i empatii dla szarego człowieka - bohatera. Precyzyjnie definiował kryzys współczesnego świata i rozdarcie współczesnego człowieka. Filozoficzna i egzystencjalna głębia obecna w jego twórczości ma charakter uniwersalny, dzięki czemu trafia do odbiorców z całego świata.

Wielokrotnie wymieniany jako kandydat do Nagrody Nobla. Licznie nagradzany za twórczość literacką, m.in. w 2000 r. Literacką Nagrodą Nike za tom poetycki *Matka odchodzi*. Publikacje Różewicza przełożono na ponad 50 języków.



▲ Portret Tadeusza Różewicza, 1948 r., źródło: polona.pl, sygn. F.93932

„Są poeci, którzy długo dobijają się u wrót poezji o swoją muzę, długo jękają swoją prawdę, dla której nie mają języka, i są poeci, którzy jak Minerwa z głowy Jowisza wyskakują zupełnie zbrojni. Z debiutujących po wojnie jeden jedyny poeta wystąpił w pełnej zbroi swojej wyobraźni. To był właśnie Różewicz.”

Julian Przyboś, za: Zbigniew Majchrowski, *Różewicz*, Wrocław 2002, s. 5.

Wiersze Różewicza to „lekcja czytelniczey pokory, skupienia, cierpliwości. Im dłużej czytane, tym wybrzmiewają mocniej, głębiej i czystiej.”

Andrzej Franaszek, *Przepustka z piekła: 44 szkice o literaturze i przygodach duszy*, Kraków 2010, s. 168.

Tadeusz Różewicz debiutował zbiorem *Niepokój* z 1947 r., którym otworzył nowy rozdział w dziejach polskiej poezji objawiając się jako kontynuator tradycji awangardy i zwolennik wiersza wolnego, bezrymowego, oddając złożoność ludzkiego doświadczenia. Po przeżyciu ludobójstwa, okrucieństwa wojny, Holocaustu, stworzył nowy język poezji, poszukując nowego ładu etycznego.

*Mam dwadzieścia cztery lata
Ocalałem
Prowadzony na rzeź.*

*To są nazwy puste i jednoznaczne:
Człowiek i zwierzę
Miłość i nienawiść
Wróg i przyjaciel
Ciemność i światło.*

*Człowieka tak się zabija jak zwierzę
Widziałem:
Furgony porąbanych ludzi
Którzy nie zostaną zbawieni.*

*Pojęcia są tylko wyrazami:
Cnota i występpek
Prawda i kłamstwo
Piękno i brzydota
Męstwo i tchórzostwo.*

*Jednako waży cnota i występpek
Widziałem:
Człowieka który był jeden
Występny i cnotliwy.*

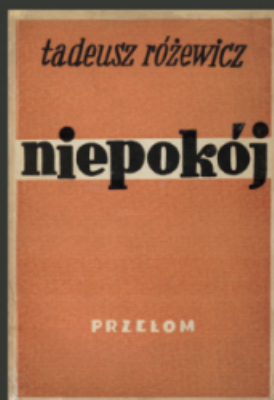
*Szukam nauczyciela i mistrza
Niech przywróci mi wzrok słuch i mowę
Niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia
Niech oddzieli światło od ciemności.*

...

Ocalony w: Tadeusz Różewicz, *Poezja*, t. 1, Kraków 1988, s. 21.



▲ Afisz Związku Zawodowego Literatów Polskich, 1947 r., źródło: polona.pl, sygn. DZS XIX 9



▲ Okładka tomu wierszy *Niepokój*, 1947 r., źródło: polona.pl, sygn. 1.981.475 A.Cim.



▲ Plakat promujący spektakl w Teatrze Powszechnym w Warszawie, źródło: Internet



▲ Okładka dramatu *Białe małżeństwo*, 2020 r., źródło: polona.pl



ZŁOTA SETKA TEATRU TELEWIZJI

▲ Próby *Kartoteki rozrzuconej*, Teatr Kameralny, Wrocław 1992 / fot. Adam Hawalej
◀ *Kartoteka rozrzucona* w Teatrze Telewizji, plakat, źródło: Internet



„Najbardziej fascynuje mnie Rózewicz – tym, co napisał i tym, co napisze. *Kartotekę* uważam nadal za najlepszą polską sztukę współczesną. [...] Stała się sztuką historyczną. Ale ja uważam, że tę sztukę można by pisać dalej. Gdyby Rózewicz odważył się na to, żeby dopisać jeszcze jedną scenę końcową, to znaczy mówiącą o tym, co się stało z głównym bohaterem, dyrektorem operetki po roku 1970, to wtedy *Kartoteka* byłaby sztuką współczesną. Jest to sztuka pisana pięknym językiem, jest w niej i kultura literacka, i tradycja, jest ona i zmysłowa, i polityczna, jest w niej wszystko to, co ja sobie najwyżej w dramacie cenię [...]”

Konrad Swinarski, *Wierność wobec zmienności*, Warszawa 1988, s. 165–166.

„Wszystkie nieporozumienia między mną i światem wywodzą się z tego, że jestem prymitywny i chcę poważnie traktować życie. Taki byłem, bo teraz to nie wiem, jaki jestem. Podobnie jak większość ludzi. A już najgorsi są ci, co o tym myślą. Przekłeta gadanina, gdyby ludzkość razem ze mną zamknęła na wieki olbrzymią jadaczkę. Niech te dwa miliardy umilkną na jeden dzień i wszystko odzyska swój blask. Ze słowami jest o wiele gorzej niż nam się wydaje. Język kłamie myślom [...]”

Tadeusz Rózewicz, *Kartoteka*, Kraków 1997, s. 70–71.



Teatr mój jest żywym organizmem, jest podobny do człowieka, inwalidy, który stracił w walce lewą nogę, lecz ciągle czuje ból w tej nodze. Teatr ten stracił bowiem akcję dramatyczną (ową budowę, która była celem zabiegów dramaturgów greckich, elżbietańskich i częściowo warszawskich, a nawet krakowskich), ale ten utracony, podstawowy członek ciągle mi sprawia ból. Czasem w chwilach słabości i załamania posługuję się tą, dawno utraconą, lewą nogą (akcją) i wtedy przypominam pewnych dramaturgów zagranicznych i krajowych.

Tadeusz Rózewicz, *W świecie literatury i teatru: sztuka współczesności*, red. Ewa Łubieniewska, Kraków 2006, s. 497.

▲ Jan Jaromir Aleksy, *Do piachu*, plakat promujący spektakl w warszawskim Teatrze na Woli, źródło: Internet

Krytyka chce raz ze mnie zrobić dramaturga, kiedy indziej poetę lub prozaika. A ja jestem po prostu pisarzem, który uprawia różne gatunki.

Tadeusz Różewicz

Część krytyków i badaczy uznawało utwory prozatorskie Różewicza za twórczość drugorzędną, inni doceniali jej różnorodność, dynamizm i refleksyjność. Dzieła takie jak *Śmierć w starych dekoracjach* czy *Przygotowanie do wieczoru autorskiego* ugruntowały pozycję Różewicza w literaturze polskiej przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jako znakomitego prozaika.

Właśnie w prozie ukryte są odpowiedzi na pytania: dlaczego Różewicz nie został pisarzem katolickim ani „żołnierzem wyklętym”?; kiedy i dokąd, mimo niechęci do podróżowania, kilkadziesiąt razy wyjeżdżał za granicę?; co czytał w gazetach i oglądał w muzeach, galeriach, kinach?; co sądził o kulturze masowej, kapitalizmie konsumpcyjnym i skażeniu naturalnego środowiska?; dlaczego spoczął na luterańskim cmentarzu w Sudetach?

Różewicz jako prozaik ukazuje swych bohaterów uwikłanych w historię, życie społeczne i skomplikowane relacje rodzinno-osobiste.

Obietnice poety

„Przez wiele lat obiecywałem Mamie trzy rzeczy, że zaproszę ją do Krakowa, że pokażę Zakopane i góry, że pojedę z mamą nad morze. Mama nie zobaczyła nigdy w życiu Krakowa. Nie widziała ani Krakowa ani gór (z Morskim Okiem w środku) ani morza. Nie dotrzymałem obietnic... Minęło od śmierci Mamy prawie pół wieku... (zresztą, przestaję się interesować kalendarzem i zegarem). Czemu Jej nie zawiozłem do Krakowa i nie pokazałem Sukiennic, kościoła Mariackiego, Wawelu... Wisły.

No tak! Syn mieszka w Krakowie... młody „obiecujący” poeta... i ten poeta który tyle wierszy napisał dla matki i tyle wierszy dla wszystkich matek... nie przywiózł Mamy do Krakowa w roku 1947 ani w 1949... Nigdy mi nie przypominała, nie robiła wyrzutów.”

Tadeusz Różewicz, *Matka odchodzi*, Wrocław 2000, s. 8.



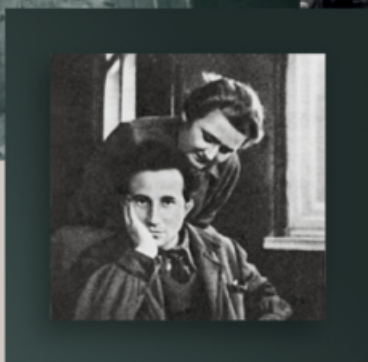
▲ Okładka dramatu *Śmierć w starych dekoracjach*, PIW, źródło: Internet



▲ W kwietniu 1944 roku przyszedłem z „lasu” na przepustkę. Mama się ucieszyła...
źródło: polona.pl, sygn. 2 106.473 A



Tadeusz Różewicz z żoną Wiesławą, ▶
1947 r., źródło: polona.pl, sygn.
1.361.013 A



◀ Happening Tadeusz Różewicz: Śmietnik przy ulicy Januszowickiej we Wrocławiu 1989 / fot. Adam Hawalej

[Różewicz] „zawsze lubił śmietniki. Może nie tyle lubił, ile ciągnęło go do ich formy nieokiełznanej, niespodziewanych treści, zaskakujących możliwości, bogactwa materii. W 1962 roku opublikował wiersz poemat *Opowiadanie dydaktyczne*, w którym wprost zadeklarował poetycką miłość do śmietnika:

*bliski mojemu sercu
śmietnik wielkomiejski
poeta śmietników jest bliżej prawdy
niż poeta chmur
śmietniki są pełne życia
niespodzianek”*

...

<https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/na-marginesie-rozewicza/>
(dostęp 10.06.2021 r.)

„Po likwidacji garaży przy ulicy Januszowickiej ktoś na tym wolnym miejscu postawił kilka metalowych kubłów na śmieci. Okoliczni mieszkańcy natychmiast zaczęli je wypełniać, co sprawiło, że zamieniły się po kilku dniach w wielki, rozprzestrzeniający się śmietnik. Nasza interwencja w administracji, że tuż pod oknami powstało nowe wysypisko, w ogóle nie była brana pod uwagę. Zareagowano dopiero po kilku tygodniach, kiedy tematem zainteresowała się prasa.

Nigdy nie rozmawiałam z mężem o tym, co było bezpośrednim impulsem do tego happeningu, ale być może Różewicz chciał zwrócić uwagę na te dwie równoległe rzeczywistości...”

Wiesława Różewicz w: *Śmietnik: Tadeusz Różewicz, Adam Hawalej*, red. i oprac. J. Borowiec, Wrocław 2016, s. 3.



„Dziadek był już po sześćdziesiątce, gdy się urodziłam. Wtedy przerażające stało się dla niego to, że zaczął siwieć. [...] Uważał się zawsze za wielkiego przystojniaka. [...] Choć miał metr pięćdziesiąt w kapeluszu. [...] Siwizna go strasznie chyba musiała boleć, bo prosił mnie zawsze kiedy byłam u niego, żebym mu policzyła siwe włosy. To znaczy za każdym razem, na przykład w niedzielę na obiedzie, liczyłam je. Był załamany jak się okazywało, że co tydzień ich przybywało. [...] W pewnej chwili już stało się tak, że niestety tych włosów białych było więcej niż tych czarnych i dziadek powiedział:

– *Już nie liczymy!*”

Fragment radiowych opowieści Julii Rózewicz
https://www.radioram.pl/articles/view/32840/Dziadek-Tadeusz-lubil-cisze-i-durnostojki-wspomina-Julia-Rozewicz?fbclid=IwAR1pE0CgWwTLuJgAG__avcNMu_bWFD6FKaM3dDpDRBauzyvZOtYNwHEd4
(dostęp 10.09.2021 r.)

Spadkobiercy Tadeusza Rózewicza przekazali w 2015 r. wrocławskiemu Ośrodkowi Pamięć i Przyszłość zawartość szuflady z biurka poety. W czasie spotkania zorganizowanego z okazji przekazania szuflady, Julia Rózewicz, wnuczka poety powiedziała:

„[...] Ośrodek Pamięć i Przyszłość poprosił o pamiątkę po Tadeuszu Rózewiczu, która wzbogaciłaby wystawę o powojennym Wrocławiu. [...] Pomyślałam o zawartości jednej z szuflad biurka. Przeglądanie tysięcy, w niewiadomych celach przechowywanych przez dziadka pierdół (bo inaczej nie da się tego nazwać), było rozbrajające. Była tam kartka z kalendarza 'zdzieraka' z datą 16 października i informacją, że tego dnia urodził się Oskar Wilde, a pod spodem znalazł się przepis na polędwiczki w sosie kurkowym. A pod tym wszystkim notatka dziadka:

gdyby Oscar Wilde od czasu do czasu zjadł polędwiczki w kurkach, całkiem inaczej patrzyłby na świat.

▲ W domu na Januszowickiej, Wrocław 1998 / fot. Adam Hawalej

▼ Fotografia rodzinna: Julia, babcia i dziadek, źródło: Internet



Nie zbadaliśmy jednak każdego przedmiotu. To są rzeczy codzienne, które dziadek wrzucał tam przypadkiem lub rozmyślnie. Np. paczka papierosów, a przecież nie palił. Był 'chomikiem', niczego nie wyrzucał. Był wielowymiarowym, zwykłym człowiekiem.”

<https://naszemiasto.pl/co-przechowywal-w-szufladzie-tadeusz-rozewicz-bedzie-mozna/ar/c13-4529818>
(dostęp 10.06.2021 r.)

*Był dobrym człowiekiem i świetnym poetą.
Nic więcej o nim nie wiem.*

Wiesława Rózewicz podczas odsłonięcia popiersia jej męża w Galerii Sławnych Wrocławian w Starym Ratuszu we Wrocławiu 14 listopada 2017 r.

Poeta jest ten, który odejść nie może.

Tadeusz Różewicz

Są między moimi utworami takie
z którymi nie mogę się pogodzić
i nie mogę się ich wyrzec
przechodzą lata
nie mogę się z nimi pogodzić
są złe ale są moje
ja je urodziłem
żyją z dala ode mnie
obojętne martwe
ale przyjdzie chwila kiedy wszystkie zbiegną się do mnie
te udane i te nieudane
kalekie i doskonałe
wyśmiane i odrzucone
zbiegną się w jedno.

...

Powrót w: Tadeusz Różewicz, *Poezja*, t. 1, Kraków 1988, s. 478.



Wystawa przygotowana z okazji ustanowienia przez Sejm RP
roku 2021 Rokiem Tadeusza Różewicza, w 100. rocznicę urodzin.

Trzebnica 2001 / fot. Adam Hawalej – galeria